

Ferenc, jest podmiotem, kobieta jest ziemią. Ziemia jest podmiotem, zaciera się granica między istotą żywą, a przyrodą". O tym właśnie poeta pisze: o sobie samym – o tym co było dawniej, o matce której już nie ma – pozostało jej wieczyste oblicze – poeta pisze dla kogoś, kto jego nie zna – zwierza się tak, jak daje się unosić snom – wierząc, że się obudzi. Jeżeli poezja ma być „ocaleniem”, to tylko reagując bezpośrednio, niemal fizycznie na zjawiska życia. Refleksja jest tu formą stwierdzenia czegoś tak konkretnego, jak ból, cierpienie zapamiętane na całe życie.

Poezja Waltera przybiera wszystkie możliwe formy swobodnie poruszając się w nieograniczonej czasoprzestrzeni np. w wierszu „bibeloty”: *prezydent Regan wypowiadał / gwiazdne wojny choć gwiazd / było coraz mniej / a globalne ocieplenie / studziło zapach*.

Inaczej „być nie może, ponieważ poezja Waltera dzieje się na najwyższych strunach wrażliwości – a ciągle młodzieńcze samookreślenie oznacza w tym przypadku otwarcie w kosmos – czyli w nieskończoność, bo „jak to jest „być poetą – zapyta / a ja skinę głową dam znak wskażę dłonią za siebie.

Poeta jednak powinien zawsze zachować swoją niezależność wobec naporu poetyk obcych (nie zawsze jest to poezja stoickiego pogodzenia się z losem: proponuję fragmenty wiersza „opowieść o poezji i prozie” dedykowany Markowi Wawrzkiwiczowi:

*Chciałbym tak doskonale jak ty
być
prawdziwą poezją
(...)
Jestem jednak
plamą
przypadkową erupcją
wypadkową konkretności
a może chciałbym
być jak Adam Zagajewski
(...)
Jestem jednak więźniem codzienności
wypuszczonym na
wolność
westchnieniem w drodze i w szpitalu
zakaźnym wirusem
(...)
Nie wiem w zasadzie dokąd iść*

Ja też nie wiem, czy kiedyś przy użyciu najnowszych osiągnięć techniki komputero-laserowej, tworzywo poetyckie zostanie poddane analizie i rozstrzygnięty zostanie problem „logicznego toku rozważań” nad wzniosłością i sensem poezji. Tymczasem pozostajmy przy opinii Eliota, który sądził, że: „Wpływ poezji (...) jest oczywiście bardzo trudny do wykazania. To jakby obserwować lot ptaka”. Na stronie 35. jest wiersz „rozważania o duszy” piękny i mądry – żyjemy w czasie, w którym wrażliwość nasza zmienia się – a świat nasz różni się od świata przodków. I jakże inne relacje zachodzą w psychice współczesnego człowieka. W jego świadomości, doświadczeniach i nabytej wiedzy: *To chyba jest tak że słowa mają dusze / Kiedy myśl łączy je w zdania a zdania nabierają treści a treść / niesie świadomość / dusza ta ożywia Wylania się /*

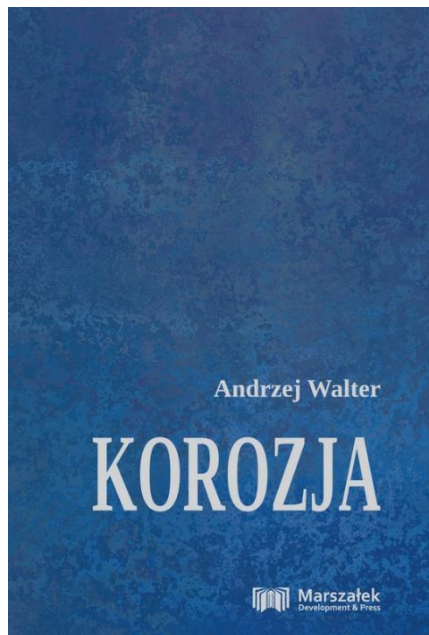
*jak feniks z popiołów i unosi / nad wodami (...)
Po horyzont ciągną / się oceany / ścieków /
Duszny fetor zlepia nam oczy zatyka nosy i uszy
unicestwia / wyobraźnię Nie ma już źródeł
strumieni i rzek a z nieba leci kwaśny deszcz /
a z kranu trująca wodoodporna ciecz / której
celem jest zwielokrotnienie / kopulacji (...)
Chyba właśnie Ta myśl powoduje że / z naszych
kieszeni wyrastają zakrwawione wiersze / bez
żadnej duszy.*

Po wsze czasy będę twierdził, że poezja Waltera jest (i będzie) sugestywna, malarska, pełna napięcia emocjonalnego, dynamiczna – może kojarzyć się z nadrealizmem (i to będzie usprawiedliwione) w wielu przypadkach. Myślę – o wejrzeniu poety w głąb ludzkiego serca – o jego idei wspólnoty w cierpieniu i umieraniu – o poetyckim humanizmie miary naprawdę osobnej. I jeszcze o wierszu „wewnętrzna strona bytu” – nie powinno się takich wierszy pozostawiać bez komentarza, chociaż tego nie wymagają. Można powiedzieć, że Walter bawi się własną powagą:

*szept i sen nie zmieściły się w kadrze
senna mara
gorzka wiara i ta ciągną gonitwa
za niemożliwym
(...)
szybuję w nieskończoność
ktoś wygrywa wieczność
wszyscy żebrzą o dobrego
sen*

A jednak problemy fizycznego i duchowego istnienia będące obiektem rozważań filozofów i teologów zmierzały zawsze do wyjaśnienia kwestii tak zasadniczej, jak człowiek i jego byt...

Andrzej Gnarowski



Andrzej Walter, *Korozja*. Redaktor prowadzący: Szymon Gumienik. Korekta: Zespół. Projekt okładki: Andrzej Walter, Krzysztof Galus. Wydawca: Marszałek Development & Press, Toruń 2020, s. 64.

Krótko najkrócej

Wiersze **Marii Duszki**, poetki z Sieradza, najpierw czyta się z niedowierzaniem, ponieważ tam, gdzie się u innych poetów zaczynają, u niej najczęściej się kończą. Lecz jedno słowo więcej byłoby już gadulstwem. Jeszcze trudniej uwierzyć, że autorka tych skondensowanych, często przejmujących utworów nazywa się *Duszka*. Myślałem, że to pseudonim, póki jej nie poznałem przypadkiem osobiście. Ale wiersze znalazłem wcześniej na jej stronie internetowej. Swoją recenzję zacznę od utworu *** *zatrzymaj się*, którym próbuje przekonać Czytelnika, że za każdym oknem ukrywa się wiersz. Potrzeba tylko uważnej obserwacji. Wierzę jej na słowo. Nie przyjmuję natomiast do wiadomości sugestii, która sama się nasuwa, iżby autorka często z takiej inspiracji korzystała. Jej wiersze raczej nie zdradzają okiennej perspektywy. Przeciwnie. Jej oknem na poetycki świat jest miłość, a inspiracją ukończony mężczyzna, którego wciąż za mało. Chociaż... z kobietą raczej nigdy nic nie wiadomo:

*spojrzał w okno
w bardzo mglisty poranek
„o nie ma świata”*

W miłości na odległość kradzione chwile, godziny, rzadziej pojedyncze dni muszą wystarczyć na lata, a nawet *na całą resztę mojego życia* – wyznaje bez ogródek w konkluzji wiersza *** *1974*. To podstawowy dramat takiego uczucia. Maria Duszka w swych erotykach obsadza najczęściej siebie w roli podmiotu lirycznego (raczej obsadza ją życie) i jest przy tym szczerą aż do bólu, bo wtedy jest najbardziej przekonująca:

*przytulić się
do myśli o tobie
i zasnąć*

Nie pamiętam, żeby ktoś tak bezpośrednio, prosto, krótko i mocno zapisał dojmującą tęsknotę. Tym bardziej, że to „zasnąć” ma podwójne znaczenie:

*czasem zazdrościsz
psu
którego głaszczesz*

Wyrazić krócej i dobitniej głodu miłości oraz gotowości do całkowitego poddania się ukochanemu chyba niepodobna. Wyróżnienie słowa *psu* czyni ten wiersz przejmującym do szpiku kości.

Nie wierzę natomiast w dosłowność erotyku *** *aby zmyć z siebie ciebie wykorzystując*, chociaż bardzo kobieco i przekonująco brzmią jego ostatnie wersy:

(Dokończenie na stronie 10)